

## Artykuły teoretyczne i historyczne

*Теоретические и исторические статьи*

**Jan Wadowski**

Politechnika Wrocławska

### Poszukiwanie wartości w cywilizacji naukowo-technicznej

*Поиск ценностей в научно-технической цивилизации*

Jeszcze Edmund Husserl, który aksjologią się nie zajmował, twierdził, że człowiek nie może żyć w świecie pozbawionym sensu<sup>1</sup>. Człowiek jest niewątpliwie istotą aksjologiczną. To, że wartości muszą wypełniać jego egzystencję, nie ulega wątpliwości, natomiast w przypadku różnych ludzi i kultur mogą to być wartości bardzo różne. Wydaje się, że również wyłanianie się różnych cywilizacji z wcześniejszych form życia indywidualnego i społecznego wynikało zwykle z wiary w określone wartości, a więc z aktywności w obszarze woli, uczuć i emocji. Cywilizacja, według Jana Kieniewicza, to nie tylko efekt określonej kultury, ale przede wszystkim system wartości<sup>2</sup>. Cały system cywilizacyjny funkcjonuje w oparciu o wartości, które kształtują postrzeganie świata, nakłaniają do określonych form działania uznanych za atrakcyjne i wyzwalaających zaangażowanie.

Cywilizacja, która przyjęła wiodącą rolę nauki, dobrobytu i postępu, jest oczywiście realizacją określonych wartości, wypracowanych po części przez Oświecenie. Ci, którzy je ustanawiali, kierowali się słusznym niekiedy protestem wobec innych systemów, które funkcjonowały wcześniej. Był to protest wobec wertykalizacji i przesadnego uduchowienia. Każdy protest jest równocześnie określoną kontynuacją. Tak więc na przykład idea wolności była obecna w różnych systemach, ale nikt nie kwestionował wartości wolności.

---

<sup>1</sup> Zob. Z. Majewska, *Problemy doświadczenia i istnienia wartości. W kręgu myśli Edmunda Husserla i Romana Ingardena*, Wyd. UMCS, Lublin 2010, s. 89.

<sup>2</sup> Zob. J. Kieniewicz, *Pogranicza i spotkania cywilizacja*, <http://www.obta.uw.edu.pl/~zoja/KieniewiczPOGRANICZA%20I%20SPOTKANIE.pdf> [s. 8] (data pobrania: 05.05.2012).

W ujęciu socjologicznym wartości to reguły nadrzędne, fundamentalne, dotyczące spraw o najwyższym znaczeniu, których implikacjami są konkretne normy<sup>3</sup>. W ujęciu bardziej filozoficznym jest to system filtrów postrzegania (zmysłowego i umysłowego) świata i siebie w nim, rozumienia swej roli i zadań do spełnienia... Z przekonania co do określonych wartości wynikają ludzkie działania. Inaczej mówiąc, kultura dotyczy sfery wartości a cywilizacja sfery materialnej<sup>4</sup>. Często jednak dochodzi, szczególnie współcześnie, do odwrócenia sytuacji, substytucji wartości. Określone wartości materialne są często potrzebne, aby zaspokoić sztuczne potrzeby aprobaty społecznej. Następuje zacieranie się granic między wartościami krańcowo różnymi.

Można więc sądzić, iż szczególnie w sferze wartości widać, że świat jest taki, jaki jest dla nas, nie zaś sam w sobie. Doświadczamy go przez pryzmat wartości, w które wierzymy, do których jesteśmy przekonani. Można powiedzieć, że „aksjosfera” jest kokonem, w którym egzystujemy, zarządzając niejako naszym zachowaniem. Obiekty zewnętrzne istnieją, nasze ciało również, sprzężone z przyrodą przez powietrze, wodę, żywność itd. W tych okolicznościach uczymy się interpretacji naszego doświadczenia, wartościowania i decyzji. Inni ludzie wpoili nam określone przekonania w dzieciństwie, zakładając niejako aksjologiczne okulary na oczy. W tym sensie nasze życie i my sami nieustannie podlegamy wartościowaniu, zarówno przez samych siebie, jak i przez innych. Dużo zależy od stopnia naszego zindywidualizowania, ale oczywiście nie możemy się łudzić, że jesteśmy jakoś absolutnie indywidualni. Osadzone w kulturze Zachodu wartości, takie jak np. wolność, demokracja, własność, sprawiedliwość, zdrowie czy sprawność fizyczna, opieka nad dziećmi, szacunek itd., kreują niejako nasz sposób postępowania. Od pewnego czasu daje się jednak zauważyć przemiana polegająca na relatywizacji wszelkich wartości, pewna bezsilność wobec innych kultur, prowizoryczność, metoda prób i błędów, usunięcie wartości, które przeszkadzają w realizacji nowego świata. Następuje „zonglowanie wartościami” na skutek mody, zalewu technicznych „udogodnień”, kontekstu społecznego miejsca i czasu. Sprzyja temu globalizacja – migracje, ideologie (np. ideologia konsumpcjonizmu), polityka globalnego oglupiania (służą temu media masowej manipulacji).

Promowanie relatywizmu doprowadziło do odcinania się od własnej kultury, szczególnie chyba od chrześcijaństwa, ale również od tradycji greckiej np. w zakresie definiowania prawdy, dobra czy etyki umiaru. Na polu wartości zdają się pozostawać niemal wyłącznie wartości konsumpcyjne, czemu podporządkowany jest cały styl życia pracy i czasu wolnego. Jednak symulakry konsumpcji obiecują coś, czego dać nie mogą. Nie mogą one przynieść trwałego szczęścia czy wyzwolenia od uwarunkowań, głębokiej satysfakcji itd. Nie chodzi w tej chwili o dysku-

<sup>3</sup> Zob. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wyd. Znaki, Kraków 2009, s. 259.

<sup>4</sup> Zob. P. Nierodka, *Cywilizacja jako rzeczywistość wirtualna*, [www.prfuturo.agh.pl/pliki\\_Pliki\\_III\\_KKMU/Zbiory\\_referatow/589-596\\_NH\\_Nierodka.pdf](http://www.prfuturo.agh.pl/pliki_Pliki_III_KKMU/Zbiory_referatow/589-596_NH_Nierodka.pdf) (data pobrania: 05.05.2012).

sje światopoglądowe czy ideologiczne, ale o porozumienie na poziomie wspólnego nam człowieczeństwa – bez tego przetrwają być może tylko nieliczni. Musimy więc porozumieć się co do wartości fundamentalnych.

Czym jednak jest wartość? Jakiego typu cechą jest „bycie wartościowym”? Wydaje się, że jest to właściwość o charakterze relacji świadomego podmiotu do obszaru tego, co uzna on za określone dobro zewnętrzne lub wewnętrzne. Jako byt relacyjny, wartość ma charakter intersubiektywny. Wartości przypisujemy zarówno rzeczom jak i procesom czy warunkom ludzkiej egzystencji. W większości przypisywanie określonym obiektom materialnym lub symbolicznym określonej wartości wynika z potrzeb naturalnych i sztucznych, aczkolwiek podział ten uwarunkowany jest stopniem rozwoju cywilizacyjnego i kulturowego, szczególnie w odniesieniu do potrzeb sztucznych. Relacyjność wartości oznacza, iż jest ona w zasadzie tworem dialogicznym i społecznym, ewentualnie efektem przekazania pozostałym czegoś, co dany osobnik uznał za cenne we własnym doświadczeniu. Zwykle systemy wartości mają charakter powinnościowy, mniej lub bardziej restrykcyjnie zmuszający do określonych działań. Wartości określają priorytety ludzkiego działania, dając przekonanie, że dążenie do określonych celów jest słuszne<sup>5</sup>. Zobowiązują one tedy do określonych zachowań<sup>6</sup>. Konsekwencją przekonania i wiary w określone wartości jest odpowiedzialność człowieka przed sobą samym i przed społecznością.

Wartości siłą rzeczy są antropocentryczne. Nie podlegają one do końca kryteriom obiektywistycznym, ale nie są też w stanie zaistnieć w totalnym subiektywistycznym relatywizmie. Myślę, że można powiedzieć, iż wartości są pewną próbą porozumienia (mają więc dialogiczny i relacyjny charakter) i uznania we własnym sumieniu, co uważamy za priorytetowe a co za wtórne. Wydaje się więc, że są one interesobowe. Rozstrzygnięcia takie konieczne są w doświadczeniu każdego człowieka, ponieważ bez nich nie będzie miał kryteriów potrzebnych do podejmowania decyzji i działania.

W procesie rozwoju osoby dużą rolę odgrywa etap uznania określonego sposobu bycia i odniesienia do świata jako takiego, który uważa ona za dobry. Owo „uznanie dobra” nie dokonuje się do końca świadomie i oczywiście związane jest z kontekstem kulturowym i cywilizacyjnym. Uznanie takie związane jest określonym imperatywem bycia, które oznacza takie właśnie a nie inne partycypowanie w doświadczeniu (własnym i innych), a które może oznaczać akceptację na zasadzie mimetyzmu. W chwili, kiedy uwolnimy się od różnorodnych wpływów, istnieje szansa i możliwość zmiany decyzji i zmiany wybranych wartości. Wydaje się więc niemożliwe uniknięcie jakiegokolwiek wartościowania a w związku z tym tożsamości. Na pewno konieczne jest, aby istniała tożsamość jako „komunikacyjny i konstruktywny stosunek człowieka zarówno do samego siebie, jak i do tego,

<sup>5</sup> Zob. P. Sztompka, *op. cit.*, s. 259.

<sup>6</sup> Zob. R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, s. 15.

co do jaźni nie należy”<sup>7</sup>. Wartości tedy nie można posiadać, w wartościach się partycypuje<sup>8</sup>. Można w nich uczestniczyć przez subiektywne doświadczenie (np. piękna), jako realizacja określonego dobra i odkrywanie prawdy. Uczestnictwo oznacza pomnażanie i powiększanie sposobu istnienia danej wartości. Partycypowanie w określonej wartości może mieć różny stopień nasilenia, jednak człowiek w sposób w pełni obiektywny nie jest w stanie ocenić do jakiego stopnia stała się ona integralnym elementem jego osobowości. Wartości nie krążą jak jakieś abstrakcyjne byty zawarte w książkach, ale znajdują się tu i teraz w obszarze działania ludzi, podobnie jak wiedza. Ze względu na dialogiczność człowieka, muszą ujawniać się w sferze publicznej, gdzie oczywiście mogą być zakłamywane. Dzięki współczesnym technikom komunikacji wartości znajdują nowe drogi rozpowszechniania się. Kanały mediów masowych popularyzują zwykle wartości związane z interesem ich właścicieli.

Pośród istniejących klasyfikacji wartości interesujący wydaje się być podział J. Czernego, który dzieli wartości na materialne, egzystencjalne i duchowe<sup>9</sup>. Co prawda, oddzielanie wartości pozwalających przetrwać biologicznie (pokarm, odzienie, schronienie) od wartości materialnych (urządzenia, aparatura, odzienie, pokarm, domostwa, rekwizyty, dobra techniczne) nie wydaje się do końca słuszne. Dlaczego Czerny dubluje swoje ustalenia? W podziale tym konieczna wydaje się modyfikacja, w której wartości egzystencjalne stanowią strefę pośrednią między wartościami materialnymi i duchowymi a dotyczą np. jakości naszej egzystencji w wymiarze materialnym, aczkolwiek bardziej w wymiarze relacji do członków własnej rodziny i poczucia, że to, co się robi, ma sens.

Wartości powstają i rozwijają się wewnątrz kultury, współtworząc ją równocześnie. Trudno zaprzeczyć, że cywilizacja euroatlantycka powstała na bazie co najmniej trzech kultur, a więc judeochrześcijaństwa i starożytnej Grecji i Rzymu. Chrześcijaństwo wywyższyło, niezależnie od nie zawsze zgodnej z tym praktyki, miłość, prawdę, wolność, godność człowieka, świętość życia, sprawiedliwość czy pokój, przekonanie o równości wszystkich wobec wyższej instancji<sup>10</sup>. Podobnie Grecja obdarzyła nas demokracją, chęcią poznawania świata i człowieka. Obydwie te kultury uwrażliwiły ludzi na dylematy moralne, cierpienie i krzywdę. Wydaje się jednak, że jedno z tych źródeł chce się wyprzeć ze wszelkich sfer ludzkiego życia (chrześcijaństwo) a drugie traktuje się jako szacowną, ale nieaktualną tradycję. Razem z tymi nurtami rozwijała się kultura śródziemnomorska, która okazała się odporna na tysiąclecia historycznych przemian. Pytanie, które można

<sup>7</sup> Zob. *ibidem*, s. 248.

<sup>8</sup> Zob. D. von Hildebrand, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga – człowieka*, tłum. J. Koźbiał, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów, Poznań 1985, s. 175.

<sup>9</sup> Zob. J. Czerny, *Kontrasty aksjologiczne współczesnej cywilizacji*, „Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy” 2011, z. 18, s. 14.

<sup>10</sup> Zob. J. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 8.

sobie zadać, czy do końca słuszne jest przeciwstawianie sobie cywilizacji i kultury, na czym bazowała jeszcze koncepcja Spenglera? Cywilizacja buduje się na wartościach, które kreowane są w sferze kultury. Kultura miałaby nieść wartości niematerialne a cywilizacja materialne. Kryzys cywilizacji Zachodu wynikać miałby z zachwiania równowagi między duchowym a materialnym wymiarem życia<sup>11</sup>. Nauki przyrodnicze i techniczne nie odślaniają człowiekowi żadnych życiowych powiązań, które dałyby oparcie, żadnych ideałów i norm, które mogłyby zaoferować mu orientację. Rozum instrumentalny i techniczny nie jest w stanie wskazać sensu życia, dać mu egzystencjalne oparcie.

Technika bierze w posiadanie nie tylko ludzkie ciała ale również i dusze. Nastąpiło przyćmienie wartości wyższych, w szczególności etycznych, przez wartości niższe – ludzkie życie jest sprowadzane do przyjemności, użyteczności i witalności. Dążenia do realizacji wartości niższych winny być zrównoważone przez wartości etyczne, takie jak sprawiedliwość, odpowiedzialność czy szacunek dla każdego człowieka. Wartości wyższe zostały przyćmione przez wartości niższe. Wiedzą jedynie użyteczną stała się wiedza techniczna, której celem jest dominacja nad przyrodą i manipulacja człowiekiem. Doszło do swoistej absolutyzacji wiedzy technicznej. Jest to droga, która prowadzi donikąd, jeśli nie zrównoważymy ją sferą etyczną i duchową.

Absolutyzacja wiedzy technicznej doprowadziła do dewastacji środowiska naturalnego. Za nią następuje dewastacja człowieka. Należy chronić nie tylko przyrodę, musi też nadejść okres ochrony ludzkiego ducha, *humanum*<sup>12</sup>. Dewastacji podlega środowisko społeczne i kulturowe, wypierane przez technocentryzm. Widoczne są coraz większe koszty materialne i społeczne zaniedbania sfery duchowej, aksjologicznej: patologie społeczne, eskalacja agresji, wandalizm, rozpad rodziny, więzienia, domy poprawcze, systemy monitoringu czy przepełnione szpitale psychiatryczne. Doszło do przewagi wolności nad odpowiedzialnością, empatią, bezinteresownością itd.

Ostatnimi czasy dewastuje się również edukację. Kształcenie nie jest już rozumiane jako wznoszenie się do poziomu człowieczeństwa, kształtowanie człowieka, pozyskiwanie nowych sposobów rozumienia, uwewnętrznianie sensów i wartości. „Kształcenie winno być poznaniem tego, co obchodzi nas jako ludzi, a nie tylko jako członków społeczeństwa przemysłowego”<sup>13</sup>. Potrzebne jest również kształtowanie moralne i nabywanie coraz większego poczucia odpowiedzialności, oczywiście bez nadętego moralizatorstwa. Świat ducha wymaga dużego wysiłku i nakładu pracy, świat techniki zwalnia nas od wysiłku. Cywilizacja tech-

---

<sup>11</sup> Zob. T. Gadacz, *Kryzys „europejskiego człowieczeństwa”*, <http://www.iuw.pl/kryzys-europejskiego-czlowieczestwa/articles/kryzys-europejskiego-czlowieczestwa.html> (data pobrania: 29.09.2012).

<sup>12</sup> Zob. *ibidem*.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

niczna, cywilizacja ułatwień, przyczynia się do duchowego lenistwa<sup>14</sup>. Cywilizacja to kondycja człowieka przeciwstawiona człowiekowi pierwotnemu. Rozwój cywilizacji technicznej musi być zrównoważony przez cywilizację etyczną. Cywilizacja natomiast to nie tylko i nie głównie dzieła materialne. „Cywilizacja to dokonywany przez człowieka wybór przynależności do świata wartości”<sup>15</sup>. Człowiek określony jest przez swoje wartości, niezależnie od tego, czy zostały mu narzucone, czy też wybrał je samodzielnie. Egzystencja ludzka zawsze dokonuje się w kontekście wartości; nihilizm jest konstruktem, który możliwy był np. w powieściach Dostojewskiego, w praktyce każdy człowiek poświęca swoje życie temu, co rozwija jego człowieczeństwo lub je degraduje.

Człowiek oczywiście ma różne potrzeby, jednak jeśli Baudrillard mówił o „ideologicznej genezie potrzeb”, to można mówić o aksjologicznej ich genezie. Współczesne społeczeństwa coraz częściej koncentrują się na potrzebach sztucznych uważanych za naturalne. Wielu poświęca się dla pseudo-wartości, czy quasi-wartości, które z natury mają znaczenie drugorzędne dla rozwoju człowieka (np. moda, bycie „trendy” itp.). Tak jak znaki tracą więź z rzeczywistością, tak też wartości są obiektami, które mają sens symboliczny i zaspokajają zwykle sztucznie wygenerowane potrzeby. Sprzyja temu szczególnie system technokratyzmu społecznego, w którym nieodzowne jest posiadanie telefonu, samochodu, komputera czy konta w banku oraz odpowiedni status społeczny i sukcesy na koncie własnego dorobku życiowego, obejmowanych stanowisk czy popularności (można wymienić tych obiektów znacznie więcej). Rzeczy te same w sobie nie są złe, jeśli jednak stanowią w oczach społeczeństwa o wartości człowieka, to mamy już aksjologiczny kryzys. Polega on przede wszystkim na tym, że jedne wartości przestały funkcjonować w życiu społecznym (i prywatnym) a inne nie pojawiają się. Wartości kreowały zwykle określone autorytety, współcześnie jednak samo pojęcie autorytetu albo upadło, albo na autorytety kreuje się przebiegłych manipulatorów, karierowiczów, ludzi bez jakichkolwiek zasad i mądrości.

Skąd jednak wartości można wywodzić? Wydaje się, że źródłem wartości są zarówno indywidualne dążenia jednostek, jak i doświadczenia wspólnotowe. Najpierw po prostu trzeba było działać a później owe działania werbalizowano i ułożono w hierarchię. Oczywiście pojawiały się jednostki wyróżniające się i mające coś do przekazania, które stawały się autorytetami i przewodnikami dla pozostałych. Wydaje się więc, że źródłem wartości są zarówno doświadczenia wspólne jak i doświadczenia jednostkowe. Wartości mają zwykle jakieś głębsze uzasadnienie, jednak nie zawsze wnিকamy głębiej w owe źródła<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> Zob. *ibidem*.

<sup>15</sup> J. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 9.

<sup>16</sup> Zob. H. Joas, *Powstawanie wartości*, tłum. M. Kaczmarczyk, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 32.

Nie ulega już wątpliwości, że kryzys cywilizacyjny wynika z faktu, że erozji podlegają te wartości, które do tej pory budowały naszą tożsamość: są to m.in. „rozpad więzi rodzinnych, zaniedbywanie lub destrukcja przestrzeni publicznej, problemy z zakresu patologii społecznej, w szczególności pozornie nieumotywowane lub niemieszczące się w ramach racjonalności instrumentalnej akty przemocy, zwłaszcza wśród młodzieży”<sup>17</sup>. Wydaje się natomiast, że nie mamy do czynienia z wypłukiwaniem wszelkich wartości i ich nieobecnością w życiu, ile raczej z uzasadnieniem dla nich, które w większości przypadków nie płynie już z przekonań religijnych. Społeczeństwa demokratyczne zgadzają się co do ogólnych wartości, często jednak nie znajdują dla nich uzasadnienia, nie mogą odwołać się do religii<sup>18</sup>. Można je tedy łatwo zakwestionować albo wprost, albo inną drogą. Po 11 września 2001 roku dotyczy to również niektórych osiągnięć demokracji, szczególnie w obszarze wolności.

Materialny rozwój cywilizacji jest konieczny, ale dokonywany metodami krótkodystansowego pragmatyzmu, niesie poważne zagrożenia. Nauka i technika przyniosły wiele dobrodziejstw, równocześnie tworząc niebezpieczeństwa. Wydaje się, że eksploatacyjny model gospodarki i życia ludzi w bogatej części świata jest już na wyczerpaniu. Główne zagrożenia to: degradacja naturalnych zasobów, zmniejszanie się ich ilości i jakości, zanieczyszczenia biologiczne, chemiczne czy radioaktywne a także estetyczne<sup>19</sup>. Tutaj rzecz bardzo ważna – zagrożenia te są efektem nie samej nauki czy techniki, ale jest to skutek wyznawania określonej aksjologii i związanej z nią stylu życia<sup>20</sup>. Jeśli chcemy przeżyć, musimy zmienić sposób życia, pytanie jednak, czy nie jesteśmy tak rozpędzeni w kwestii postępu, że zatrzymać się będzie bardzo trudno, chyba że proces ten zostanie wymuszony przez coraz większe katastrofy (wojny, epidemie, zmiany klimatyczne).

Współczesna cywilizacja Zachodu znajduje się w kryzysie aksjologicznym. Pewne wartości zniknęły z życia indywidualnego, jak i społecznego, w ich miejsce wprowadzono zaś wartości „śmieciowe”, które można by długo wymieniać. Bezrefleksyjna technicyzacja doprowadza do powstania „duchowej próżni”, o której pisało tylu myślicieli (np. J. Bańka, G. Marcel, N. Postman, J. Ellul i in.). Cywilizację taką charakteryzuje brak spójności pomiędzy stroną ludzką i stroną techniczną. Wydaje się, że uwikłaliśmy się w swoisty gordyjski węzeł. Z jednej strony głosi się, że istnieją pewne wartości, do których przestrzegania zobowiązuje się wszystkich, z drugiej zaś strony nie znajduje sprzeciwu twierdzenie, że wartości są relatywne i relacyjne. Jeśli nie ma uniwersalnych i wspólnych wszystkim wartości, to jak można zobowiązywać do przestrzegania tych, które się wskaże? Wydaje

---

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>18</sup> Zob. *ibidem*, s. 22.

<sup>19</sup> Zob. A. Skowroński, *Zrównoważony rozwój perspektywą dalszego postępu cywilizacyjne- go*, „Problemy ekorozwoju” 2006, vol. 1, nr 2, s. 47–57.

<sup>20</sup> Zob. *ibidem*, s. 50.

się, że również system prawno-karny, którego skuteczność co do egzekwowania określonych wartości jest wątpliwa, jest arbitralny. Cóż z tego, że pewne wartości wpisane są w system prawa, jeśli wewnątrz ludzkie w nie nie wierzą? Prometeizm cywilizacji podszyty jest głównie chęcią jak największego zysku i materialnych luksusów – skutecznie promowanych przez agresywną reklamę – bez myślenia o następnych pokoleniach. Przełamywane są kolejne bariery i strefy tabu w obszarze tego, co wolno a czego nie wolno. Człowiek egzystuje w zamkniętej perspektywie kreowania własnych wartości, kreując „religię cybernetyczną”<sup>21</sup>. Relatywizacja wartości ludzkich i tych, które uważano za boskie, doprowadziła do absolutyzacji wytworów techniki. Wystarczy przyrzeć się najmłodszym, którzy wyrastają i wychowują się w bardzo bliskiej łączności z techniką a internet jest ich głównym polem ekspresji. Kryzys aksjologiczny polega tedy na wypłukaniu doświadczenia człowieka z wartości, które tworzyłyby głębszy sens jego życia. Konsumpcyjny zalew naszego świata jest na pewno związany ze swoistą apologią ekonomii oraz zupełnym zmarginalizowaniem i ośmieszeniem wszystkiego, co nie ma bezpośredniego przełożenia na zysk, czy inny wymierny efekt. Nie ulega wątpliwości, że technika zaczyna nad człowiekiem dominować a on staje się uzależniony od wielu rozwiązań technicznych. Powstało nawet pojęcie – „*engineering* wartości” – inżynieria wartości<sup>22</sup>. Dzięki technice dokonuje się to coraz częściej w wymiarze globalnym. Dotyczy to nie tylko dziedzin *stricte* technicznych, ale również, z coraz większą siłą, sfery wartości – szczególnie tych, które wynikają z powszechnych potrzeb. Kryzys więc jest efektem nierównowagi i redukcjonizmu. Człowiek tedy coraz częściej jest redukowany w świecie biurokratyzacji i uniformizacji. Wszelka redukcja natomiast musi prowadzić do destrukcji. Technika, połączona z kultem nauki, staje się jedynym kryterium myślenia, odczuwania i działania, o czym mówi wnikliwie T. Gadacz<sup>23</sup>. W obszarze wartości materialnych i egzystencjalnych mamy do czynienia z dramatycznym wzrostem kontrastów aksjologicznych między społecznościami całego świata, na przykład w sektorze pracy i posiadania<sup>24</sup>. Kontrasty związane są również z chorobami, cierpieniem i umieraniem jednych a życiem i zdrowiem innych, mogą doprowadzić do konfliktów w skali globalnej.

Sądzę, że mimo wspomnianych niebezpieczeństw pojawiają się pewne perspektywy, które zawdzięczamy technice. W świecie intensywnego rozwoju sieci

---

<sup>21</sup> J. Bańka, *Filozofia techniki. Człowiek wobec odkrycia naukowego i technicznego*, Wyd. UŚ, Katowice 1980, s. 131.

<sup>22</sup> Zob. J. Micklethwait, A. Wooldridge, *Czas przyszły doskonały. Wyzwania i ukryte obietnice globalizacji*, tłum. A. Unterschuetz, Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 138.

<sup>23</sup> Zob. T. Gadacz, *op. cit.* Zob. także N. Postman, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, tłum. A. Tanalska-Dulęba, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A., Warszawa 2004, s. 58.

<sup>24</sup> Zob. J. Czerny, *op. cit.*, s. 16.



komunikacji i logistyki można mówić o powstawaniu nowych, nieznanych wcześniej systemów społecznych. Chodzi o nowe formy uczestnictwa, które stają się niewątpliwie nowymi wartościami społeczeństwa sieci. Środki transportu i środki komunikacji mają szczególne znaczenie w tworzeniu tego właśnie społeczeństwa. Czy w takim społeczeństwie zasadniczą wartością nadal jest konsumpcja ujmowana jako nadążanie za innymi (jak u Baudrillarda)? W ten sposób społeczeństwo tworzy coraz wyższe porządki symulowania, aż do trzeciego (sieć odsyła od jednego elementu do drugiego), jakim jest „życie” w sieci.

Humaniści, skupieni na rzeczach oderwanych od kwestii przetrwania, nie doceniają roli i znaczenia techniki w tej cywilizacji. Mimo surowej jej oceny ze strony Heideggera, Ellula, Postmana czy Baudrillarda, nieuniknione wydaje się wejście w epokę pewnej totalności technicznej. Być może ich dzieła to łabędzi śpiew. Determinizm techniczny może mieć nieco racji. Technika wpływa już nie tylko na stronę zewnętrzną, społeczną, na uznanie i prestiż w grupie itd. Oddziałuje ona coraz silniej na relacje w społeczeństwie, wprowadzając media pośredniczące między ludźmi. Ze względu na swą anonimowość, relacje te są bardzo swobodne. Technika, przynajmniej na razie, pozwala nam tworzyć sieć (co prawda bardzo jeszcze słabą) społecznych powiązań w wymiarze, który odmienia charakter naszych stosunków. Ma to swoje pozytywne i negatywne strony. Technika wydatnie dowodzi naszej społecznej natury, aczkolwiek słusznie ktoś powiedział, że to, co społeczne, nigdy nie ogarnia całości osoby<sup>25</sup>. Działania techniczne zmierzają teraz wielkimi krokami do opanowania ludzkiej psychiki, głównie poprzez biotechnologie. W duchu wolności rozumianej jako wolność „od” zlekceważono i zaniebano większość form duchowości, uznając, iż duchowość musi być powiązana z jakąś formą zniewolenia. Niesie to za sobą upadek względnej sprawiedliwości na rzecz wzrastających podziałów społecznych, edukacyjnych, zawodowych, cywilizacyjnych itd. Wydaje się, że cywilizacja, która dba jedynie o dobra materialne, będzie za każdym razem cywilizacją konfliktów, wojen i zniszczenia środowiska. Redukowanie wszystkich wartości do uzyskiwania dóbr materialnych skończy się eskalacją frustracji, gotowością do uprzedmiotowienia drugiego człowieka, co pozwala na odebranie mu zdrowia i życia. W niektórych regionach świata ma to miejsce aktualnie.

Dysproporcje aksjologiczne następują nie tylko w sferze różnic materialnego dostatku czy społecznych podziałów. Nikt już raczej nie może zaprzeczyć, że pewna epoka odchodzi w przeszłość a zaczyna się nowa. Dokonuje się to na różnych płaszczyznach: ekonomicznej, politycznej, społecznej itd. Dzieje się to również w sferze aksjologicznej. Nowe treści, idee, możliwości lokowane są często w starym paradygmacie aksjologicznym. Takie podejście nie może się sprawdzić, ponieważ te nowe idee nie mieszczą się w starym paradygmacie.

---

<sup>25</sup> Zob. H. Joas, *op. cit.*, s. 240.

Niezależnie od tego, jak spojrzymy na kwestię wartości, na pewno zauważamy erozję wielu z tych, które funkcjonowały w cywilizacji zdominowanej przez przemysł i kult pracy. Jednak na skutek technicznych innowacji, naukowych odkryć itd. wchodzimy coraz szybciej w epokę postprzemysłową, którą określa się mianem epoki informacji (lub tofflerowskiej „trzeciej fali”). Wydaje się, co najmniej od połowy XX wieku społeczeństwa wielu, głównie oczywiście najbogatszych, państw świata podlegają ewolucji medialnej, informatycznej. Zmienia się nie tylko status wartości „klasycznych”, ale pojawiają się takie, o których wcześniej nawet nie myślano. Możliwe, że na skutek swoistej tyranii czasu zakodowanej w sztucznej inteligencji, uczestnicy cybercywilizacji stają się coraz bardziej neurotyczni i zagubieni<sup>26</sup>. Poza tym technika zdaje się wypierać człowieka z wielu domen, które były dla ludzi cenne. Inaczej mówiąc technika spowodować może znaczne zmniejszenie pracy człowieka a być może zupełne jej zniwelowanie. Ponadto ta sama technika oferuje możliwości, które wcześniej były nieosiągalne, jak na przykład możliwość zamieszkania na innej planecie czy nieustanny monitoring organizmu. Coraz silniejsze jest oddziaływanie nauki i techniki na życie człowieka i jego myślenie. Sytuacja inwazji technoprzestrzeni w ludzkie życie sprzyja ewolucji światopoglądów, zmianom systemów wartości i preferencji. Stwarza to nowe możliwości ale i nowe zagrożenia.

Společnie wyzwała to przemianę wartości, a więc i stylu życia. Przekaz aksjologiczny nie płynie już od rodziców czy nauczycieli do młodego pokolenia, ale z mediów. Dotychczasowa edukacja zmienia się zbyt wolno, co powoduje niekomunikatywność, młodzi ludzie szukają autorytetów pośród celebrytów i gwiazd filmowych czy bohaterów gier komputerowych. Następuje ścieranie się różnych systemów wartości, co bywa niebezpieczne zarówno w wymiarze indywidualnym jak i społecznym. Transformacja aksjologiczna, której jesteśmy świadkami, następuje na różnych polach równocześnie, dlatego też daje się zauważyć niekiedy sprzeczne tendencje.

Wielu dystansuje się od świata polityki, ale również od religii czy innych form aktywności społecznej. Dzięki szybko rozwijającym się technikom medialnym w stosunkowo łatwy sposób można uciec od rzeczywistości, pogrążając się w świecie łatwej, pozbawionej głębszych wartości rozrywki i zabawy. Wydaje się, że czyni to coraz większa liczba osób, wybierając albo telewizję albo też świat Internetu z bogatą ofertą możliwych form odbioru. Daje to ogromne możliwości manipulowania „opinią publiczną” oraz formowania pojęć, wyobrażeń i przekonań dotyczących fundamentalnych wartości.

Równocześnie nasila się poszukiwanie wyższych wartości, szczególnie w społeczeństwach zdominowanych przez ideologię konsumpcji. Mimo propagandy praktycznego materializmu, można zauważyć, że coraz więcej osób szuka

---

<sup>26</sup> Zob. R. Borkowski, *Sens historii (Modele czasu historycznego)* [w:] idem (red.), *Konflikty współczesnego świata*, Wyd. AGH, Kraków 2001, s. 13 i n.

wyższego sensu istnienia, duchowości, która bywa niezależna od religii i instytucjonalnych form wiary. Dotyczy to zarówno średniego pokolenia, jak i ludzi młodych. Wychowywani w kulturze, w której cenione są przede wszystkim wartości materialne i ewentualnie społeczne (np. prestiż), coraz częściej chcą iść inną drogą. Potwierdzone jest to empirycznymi badaniami, iż „w ostatnich dziesięcioleciach w wysoko rozwiniętych społeczeństwach zachodnich upowszechniają się tzw. wartości »postmaterialne« (...) pojawiają się, przynajmniej w młodszej generacji, orientacje na wartości nieinstrumentalne, wysuwające na czoło choćby kreatywność estetyczną, indywidualną samorealizację oraz ochronę przyrody”<sup>27</sup>. Żyjemy w społeczeństwie „późnej nowoczesności” (Delsol) a może „wczesnej fazy presumenckiej” (Toffler). Jesteśmy w sytuacji, kiedy stare modele i wzorce, wartości i preferencje przestały wzbudzać inklinację, nowe nie są jeszcze wyznawane i realizowane na szerszą skalę. Tradycyjna religia traktowana jest często bardzo swobodnie albo łączona z przekonaniami niekoniecznie ortodoksyjnymi<sup>28</sup>.

Pojawiają się więc tendencje, które – podobnie jak np. chrześcijaństwo na początku naszej ery – są jeszcze niewielkie i marginalne, mogą jednak, w miarę pogłębiania się kryzysu ekonomicznego i aksjologicznego, coraz bardziej się upowszechniać. Można je nazwać tendencjami ekologiczno-duchowymi i holistycznymi. Powstają różne społeczności alternatywne jak np. społeczność singli (tzw. „Połówka Pomarańczy”<sup>29</sup>), Freeganie czy ruch Non Duality, Skuoters, który reprezentuje w Polsce Stowarzyszenie „U źródła” i ośrodek rozwoju osobistego i duchowego w Nowym Kawkowie „Tu i Teraz”. Przykład tego ostatniego jest znamieny, wykazuje większość cech, jakie posiada duchowość alternatywna zarówno wobec technokratycznej cywilizacji jak i wobec zorganizowanej religii. Ruch ten charakteryzuje się takimi cechami jak: pozawyznaniowe i pozareligijne podejście o charakterze globalnym, jest dostępny dla wszystkich, niezależnie od pochodzenia, wykształcenia itd., zakłada, że na głębszym duchowym poziomie wszyscy jesteśmy Jednym a rozdzielenie między podmiotem a przedmiotem jest iluzją, w związku z czym przyjmuje, że przebudzenie ze stanu dualnego jest możliwe<sup>30</sup>.

Mistrzowie ruchów nowej duchowości to m.in. K. Wilber, J. Krishnamurti, A. de Mello SJ, B. Griffiths, M. Fox, czy W. Jäger, J. Redfield a w Polsce m.in. L. Żądło czy H. Skolimowski. Sądzę, że tego rodzaju podejście będzie coraz powszechniejsze, ponieważ instrumentalno-mechanistyczne podejście nie jest

---

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>28</sup> Zob. D. Hall, *Duchowość uprzedmiotawiająca jako trzecia opcja. Spojrzenie z polskiej perspektywy* [w:] K. Leszczyńska, Z. Pasek (red.), *Nowa duchowość w społeczeństwach monokulturowych i pluralistycznych*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2008, s. 99. Problematyka tutaj podjęta związana jest niewątpliwie z powstającą dopiero socjologią duchowości.

<sup>29</sup> Zob. [www.polowki.pl](http://www.polowki.pl)

<sup>30</sup> Zob. [www.tuiteraz.eu](http://www.tuiteraz.eu)

w stanie zniwelować narastającej frustracji, wyleczyć z chorób cywilizacyjnych, uwolnić od „wyścigu szczurów”, pomóc odzyskać wewnętrzną harmonię itd. Ruchy nowej duchowości są coraz silniejsze a ilość czasopism, ośrodków medycyny holistycznej oraz organizacji świadczy, że podejście alternatywne (zarówno wobec scjentyzmu jak i wobec kościołów) jest zjawiskiem, którego nie można lekceważyć. Świadczy ono dobitnie, iż od kilkudziesięciu lat narasta poszukiwanie wartości niekonsumpcyjnych, wyzutyh z bezpośredniego pragmatyzmu i pozornie marginalnych. Nawet jeśli pominiemy na chwilę przyczyny społeczne i cywilizacyjne, poszukiwania takie świadczyć mogą o istnieniu proponowanej przez Zohar i Marshalla inteligencji duchowej. Inteligencja duchowa to wysoki stopień samoświadomości, elastyczność, zdolność do stawiania czoła cierpieniu i wykorzystania zdobytych przy tym doświadczeń, umiejętność znoszenia bólu i wnoszenia się ponad ból, wrażliwość na inspirujące wizje i wartości, sprzeciw wobec niepotrzebnego zadawania cierpień, skłonność do dostrzegania powiązań pomiędzy różniącymi się rzeczami (podejście holistyczne), silna potrzeba zadawania pytań „dlaczego?” i „co wtedy?” oraz poszukiwania ostatecznych odpowiedzi i niezależność od otoczenia<sup>31</sup>.

Sądzić można, coraz więcej osób zaczyna poszukiwać tedy „nowej duchowości” zwanej też duchowością pogranicza<sup>32</sup>. Duchowość ta wyrasta poza nurt *New Age*<sup>33</sup>. „Nowa duchowość” to zespół przekonań, wierzeń i emocji skierowanych do rozmaicie pojmowanej transcendencji<sup>34</sup>. Duchowość ta umiejscowiona jest na pograniczu religii, filozofii, literatury czy psychologii. Ważny jest tutaj osobisty sposób wyznawania i ekspresji własnej wiary, zintegrowanie jej z nauką, chęć wprowadzenia jakiegoś rodzaju sakralności do życia indywidualnego i społecznego.

Spółczeństwa postprzemysłowe są często zmęczone dotychczasowym trybem życia z kultem pracy i konsumpcji. Protest zaczyna się czasem od poszukiwania innego niż do tej pory sposobu odżywiania się, innego stylu życia. Często sięga się do różnego rodzaju szkół Dalekiego Wschodu czy też ezoterycznego chrześcijaństwa. Wielu poszukuje na nowo kontaktu z samymi sobą, z przyrodą czy z tak czy inaczej rozumianą Transcendencją w świecie pełnym chorób cywilizacyjnych, frustracji, stresów, niepokoju i pogoni za dobrami materialnymi, nie zawsze niezbędnymi. Egzystencja w świecie zrutyinizowanej pracy i równie mechanicznej konsumpcji stawała się coraz bardziej nieznośna i uciążliwa. Kościoły stawały się miejscem życia towarzyskiego i wiary rozumianej tylko intelektu-

---

<sup>31</sup> Zob. D. Zohar, I. Marshall, *Inteligencja duchowa. Najwyższa z inteligencji*, przekł. P. Tur-ski, Rebis, Poznań 2001, s. 25.

<sup>32</sup> Zob. S. Ciupka, *Duchowość pogranicza – nowa wolność religijna* [w:] B. Balogová (red.), *Elan vital v priestore medzigenaracnych vzťahov*, PU, Prešov 2010, s. 115–119.

<sup>33</sup> Zob. *ibidem*, s. 116.

<sup>34</sup> Zob. *ibidem*, s. 117.

alnie. Religijność oficjalna ma często charakter powierzchowny i zafalszowany, od święta i na pokaz; wyczuwają to młode pokolenia, odchodząc niejednokrotnie z instytucji kościelnych. Duchowość ta jest najczęściej transkonfesyjna, nie chce ograniczać się do jakiegoś pojedynczego wyznania. Popularność książek P. Coelho, nauczania A. de Mello SJ, Krishnamurtiego, Osho i tylu innych świadczy, iż „duchowość pogranicza” jest zjawiskiem, którego nie można uznać za marginalne. Niektórzy twierdzą, że doświadczenia, które przeżywa wielu ludzi, są bez precedensu i będą wyznaczać one przebudzenie duchowe, które ogarnie następne pokolenia<sup>35</sup>. Według Redfielda, znanego pisarza amerykańskiego, proces nowej duchowej świadomości rozpoczął się jeszcze w latach 50-tych XX wieku w USA, kraju przodującym w zakresie rozwoju gospodarczego, stanowiącym swoiste centrum rozwoju technologicznego. Choćby pobieżne przeanalizowanie owych procesów w tych rejonach pozwoli przynajmniej częściowo przewidzieć, co może wydarzyć się w Polsce. Proces duchowych przemian przychodzi nieuchronnie i można sądzić, że dokonuje się też w naszej Ojczyźnie. Być może dotyczy on, jak na razie, tylko wąskich grup ludzi młodych lub w osób w wieku średnim, które przechodzą kryzys, zwykle z wyższym wykształceniem i mieszkających w dużym mieście, ale zdaje się przybierać na sile.

Według K. Waloszczyka, na zachodnich uczelniach minęła już moda na materializm i lewicowość a zaczęto interesować się duchowymi tradycjami całego świata, szczególnie zaś Dalekiego Wschodu<sup>36</sup>. Waloszczyk jako przykład prezentuje intelektualną biografię L. Dupre czy H. Skolimowskiego. Obaj ci myśliciele wcześniej zajmowali się marksizmem, aktualnie natomiast Dupre stał się znawcą religii mistycznych a Skolimowski stworzył ekofilozofię inspirowaną niewątpliwie myślą Dalekiego Wschodu<sup>37</sup>.

W nowej duchowości idea tolerancji osiąga swe szczyty, podobnie jak idea pokory. Nie należy wywyższać się ponad nikogo ani też dyskryminować jakiegokolwiek wyznania. Równie istotną kwestią jest przywiązywanie wagi do ducha określonego przesłania, nie zaś do jego sposobów wyrazu (ważny jest „duch” a nie „litera”). Przedstawiciele nowej duchowości wierzą, iż nadchodzi epoka nowego człowieka, człowieka uduchowionego, wyzwolonego z ograniczonych, materialnych potrzeb, często sztucznych i szkodliwych dla zdrowia. Ruchy nowej duchowości chcą przede wszystkim uratować zapomniany często dorobek pokoleń, niejednokrotnie niedoceniony i uznany za niepotrzebny i przestarzały (np. chrześcijańska mistyka). Nie stroni się również od pewnej dozy synkretyzmu, łącząc ze sobą tradycje bardzo odległe.

---

<sup>35</sup> Zob. J. Redfield, *Niebiańska wizja. Życie w nowej duchowej świadomości*, przekł. D. Chojnacka, Zysk i S-ka, Poznań 2007, s. 19 i n.

<sup>36</sup> Zob. K. Waloszczyk, *O religii i duchowości*, <http://www.bialekawrony.org/page.php?cms=45> (data pobrania: 05.09.2012).

<sup>37</sup> Zob. *ibidem*.

Podsumowując, należy stwierdzić, że mimo całego wyrafinowania technicznego cywilizacji zachodniej, nie znikły w niej dążenia duchowe a nawet się nasilają, przyjmując różne ponadwyznaniowe formy. Dążenia te wydają się być coraz intensywniejsze a kryzys ekonomiczny, zagrożenie terroryzmem i wojną zdają się im sprzyjać. Coraz więcej członków społeczeństw bogatych rozumie, że za pomocą nieograniczonej konsumpcji nie można osiągnąć szczęścia. Chodzi o to, że musimy znaleźć nowe podejście, odkryć ducha porozumienia i zobaczyć siebie wzajemnie jako takich samych ludzi. Duchowe poszukiwania w społeczeństwach, które za dominującą ideologię przyjęły materializm i kult pracy, świadczą o tym, że człowiek musi znaleźć płaszczyznę międzykulturowego porozumienia w obszarze wspólnych, duchowych dążeń, które – bardziej niż potrzeby materialne – zdają się mieć uniwersalny charakter. Państwa i rządy tkwiące cały czas w redukcjonistycznych programach, które przekładają się tylko na konkretne korzyści prowadzą życie społeczne w kierunku nowej dyktatury w białych rękawiczkach. Czy ludzkość zdoła uchronić się przed globalnym konfliktem dzięki wartościom uznawanym przez coraz większą ilość ludzi na planecie?

[znaków 38 512]

*Западная цивилизация находится в аксиологическом кризисе. Он выражается в том, что гуманитарным ценностями придается второстепенное значение, а главное место занимают поведенческие реакции и технический прогресс. Социальное неравенство не вызывает протестной реакции, а «материальные ценности» принимаются. Автор утверждает, что на перифериях кризиса формулируется «новая духовность». Ее сторонники исповедуют недогматичные, холистические и экологические позиции. Это движение дает надежды на преодоление опасности аксиологического кризиса и образования культуры, которая обращается к так называемым высшим ценностям.*

*ключевые слова: цивилизация, ценности, участие, новая духовность*

*The western civilization experiences axiological crisis. It is expressed in the marginalization of humanistic values, in emphasizing behavioral attitudes and dominance of engineering thought. Growing social inequalities are not expressed in the rebellion, but in the acceptance of "the material values". The author also argues that on the periphery of the crisis "a new spirituality" is formed. Its supporters prefer anti-dogmatic, holistic and ecological attitudes. This trend creates hope to overcome the dangers of the axiological crisis and formation a culture to refer to the so-called higher values.*

*keywords: civilization, values, participation, new spirituality*